

Małgorzata Maciejewska

Dlaczego wychodzimy na ulice? Trzy fundamentalizmy w Polsce – świadectwa z Wrocławia

Denerwują mnie cięcia, które są w szkolnictwie, dwa latam temu w szkole dla dzieci niepełnosprawnych, gdzie jest mój syn, połączono 2 klasy, na jedną nauczycielkę przypadło 16 dzieci. Dzieci miały gorszą opiekę i się po prostu biły, mojemu synowi wybito zęba. Szkoły nie było stać na więcej opiekunek, a dyrektorka mówiła wprost „miasto nie ma pieniędzy, bo buduje stadion”.

Ania, mama z Wrocławia¹

Ceny przedszkoli i żłobków wzrastają, władze lokalne od dawna zaprzestały inwestycji w budowę nowych placówek a szkoły podstawowe i gimnazja są likwidowane lub łączone, istnieją także plany przenoszenia placówek do kontenerów z powodu braku miejsc. Cięcia wydatków publicznych argumentowane kryzysem finansowym, prowadzą między innymi do ograniczania dostępu do bezpłatnej opieki i edukacji dla dzieci. Wraz z polityką zaciskania pasa wzrasta gniew społeczny, co widać na przykładach grup, które wcześniej rzadko angażowały się w protesty przeciwko działaniom władzy. Obecnie w różnych miejscach w Polsce rodzice, nauczyciele i opiekunki dzieci organizują się, stawiając opór wobec prowadzonej przez państwo i władze lokalne polityce systemu oświaty i wychowania.

¹ Wywiady „Głosem kobiet” przygotowywane przez wrocławską Inicjatywę 8 Marca. Źródło: <http://manifa.wroclaw.pl/component/k2/item/4-manifowy-biuletyn>, data dostępu 6.03.2012.



Protest rodziców w radzie miasta 6.06.2012. Źródło: portal www.mmwroclaw.pl

Starszy syn idzie do 4-latków, młodszy do 3-latków. Nie dostał się do żadnego przedszkola w tym roku, podobnie jak w ubiegłym. Wtedy dlatego, że byłam bezrobotna.

Anita mama z Wrocławia²

Anita mieszka na osiedlu na Maślicach, gdzie wybudowano stadion na Euro 2012. Dzielnica jest otoczona nowoczesną infrastrukturą, która ma dowozić kibiców do stadionu. Jednak drogi wokół budynków mieszkalnych są dziurawe, na osiedlu nie ma prawie żadnej infrastruktury społecznej: szkoły, przedszkola czy nawet sklepu spożywczego. Rodzice muszą dowozić dzieci do przedszkoli (jeśli już uda im się znaleźć w nich miejsce) i szkół w centrum lub innych dzielnicach miasta, stojąc w korkach spowodowanych remontami na Euro.

² Wypowiedź dla lokalnej prasy podczas protestu rodziców w radzie miasta w czerwcu 2011 roku. Imię zostało zmienione.



Pustostany po drodze na stadion we Wrocławiu

Rok temu uczestnicząc w proteście rodziców przeciwko zbyt małej ilości miejsc dla dzieci w przedszkolach dowiedziała się od prezydenta Rafała Dutkiewicza, że „poważnie za edukację władze samorządowe zabiorą się w 2013 roku”. Do tej pory pozostaje czekać i odłożyć swoje zmartwienia na następne lata, gdyż teraz najistotniejszą kwestią są igrzyska. Jednak jak pokazuje praktyka Urzędu Miasta – oświata i opieka nie były dla polityków kluczową kwestią ani w tym roku ani w poprzednich latach. Między 2007 a 2012 rokiem suma inwestycji w budowę oraz remontowanie żłobków i przedszkoli stanowiła 1,64% ogółu inwestycji w mieście, w tym samym okresie 37% wydatków inwestycyjnych poszło na budowę obiektów sportowych (czyli głównie stadionu, który rozpoczęto budować w 2007 roku). W 2010 roku ponad 1300 trzylatków nie dostało się do przedszkoli i jest to liczba, która cały czas wzrasta. Od 1991 do 2007 roku zlikwidowano 36 placówek przedszkolnych, od 2009-2011 powstały zaledwie 3 nowe przedszkola. W dodatku zmiany wprowadzone do ustawy o systemie oświaty w 2010 roku uprawniają tylko do pięciogodzinnego bezpłatnego pobytu dziecka w przedszkolu, za resztę rodzice muszą zapłacić z własnych kieszeni. Można od raz dodać, że w systemie kapitalistycznym prawie nikt nie może sobie

pozwoić na pracę ograniczoną do 5 godzin dziennie³.



Stadion we Wrocławiu

W tym czasie strumień inwestycji płynął w innym kierunku – na rozbudowę infrastruktury pod igrzyska Euro 2012. Koszt budowy stadionu we Wrocławiu to ok. 900 mln zł, nie jest to jednak cena końcowa: na sam węzeł komunikacyjny wokół stadionu wydano prawie 32 mln zł a na budowę obwodnicy autostradowej przylegającej do stadionu 4 mld zł wraz z najwyższym w Polsce mostem, który kosztował 576 mln zł. Do tego dochodzą wydatki na prowadzenie spółki Wrocław 2012, zaangażowanie większej ilości służb mundurowych i strefę kibica. Miasto, by podjąć się organizacji Euro 2012, musiało się zadłużyć a kredyty będziemy spłacać jeszcze przez długie lata (obsługa długu publicznego wyniosła w 2011 roku 100 mln zł, a w 2012 już 115 mln zł – co stanowi ponad 3% budżetu miasta).

³ Średni tygodniowy czas pracy w Polsce to 41 godzin, w dodatku tylko 55% zatrudnionych w Polsce pracuje w stałych godzinach pracy. Źródło: Raport „Polska Praca 2010” NSZZ Solidarność . S. 43-44. Źródło: <http://www.solidarnosc.org.pl/pl/aktualnosci/polska-praca-jest-chora---raport-nszz-solidarnosc-.html>, data dostępu 6.02.2012.

Opiekunka zarabia ok. 1580 zł brutto, salowe jeszcze mniej, plus premia uznaniowa. Nigdy nie mamy płacone za nadgodziny. [...] Podwyżki [opłat za żłobki – przypis MM] nie wpływają w żaden sposób na sytuację samych pracowników. Nie dostaniemy tych pieniędzy ani na dzieci, ani do naszych portfeli. Wpłyne to jednak na sytuację rodziców. Widzimy, że są rodziny, które nie są w stanie zapłacić nawet dotychczasowej sumy.

Pracownica jednego z Poznańskich żłobków⁴



Protest pracownic żłobków w Poznaniu 3.12.2011. Źródło: www.ozzip.pl

Lekarstwem na całe zło nie będą jednak inwestycje w ekonomie opieki w mieście. Władze lokalne planują rozwiązać problem inaczej – poprzez systemową prywatyzację i komercjalizację instytucji opiekuńczych, często eufemistycznie nazwaną „uspołecznianiem”. Co oznacza to pojęcie?

Nie opracowano jeszcze dokładnych definicji i kształtu tego procesu, jednak z doświadczeń w Radomiu i Poznaniu, chodzi głównie o to, by odpowiedzialność za placówkę przejęli jej pracownicy. Nie jest to jednak idea spółdzielni pracowniczej, a raczej przerzucenie ciężaru

⁴ Wywiad ukazał się na stronie związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza. Źródło: <http://ozzip.pl/publicystyka/spoleczenstwo/1249-za-opiek-nad-najmniejszymi-nie-moe-wystarczy-wdziczno>, data dostępu 6.03.2012.

finansowego prowadzenia placówki na barki pracowników (właściwe pracownice) tak, by miasto nie ponosiło już żadnych kosztów. W konsekwencji placówki będą musiały zacząć funkcjonować jak firmy – by zarobić na wszystkie opłaty i pensje trzeba będzie podwyższać ceny pobytu dzieci oraz ciąć koszty jej utrzymania. Zwykle prowadzi to do obniżenia standardów zatrudnienia: głównie poprzez uelastycznienie i intensyfikację pracy oraz spadek płac (rezygnacja z umów o pracę na rzecz umów zlecenie, a także rezygnacja z obejmowania opiekunek kartą praw nauczyciela, zwiększanie liczby dzieci przypadającej na 1 opiekunkę/nauczycielkę). Oszczędności będzie się również szukać w wyżywieniu i edukacji dzieci. Już teraz przykłady prywatnych placówek opiekuńczych pokazują, że urynkowienie przedszkoli prowadzi m.in. do przerzucenia usług wyżywienia na zewnętrzne firmy cateringowe (tzw. outsourcing, który skutkuje tym, że żywność jest droższa oraz gorszej jakości) czy oszczędzania na materiałach edukacyjnych i sanitarnych dla dzieci. Obecnie ceny prywatnego przedszkola nie są w zasięgu wielu gospodarstw domowych (średnio trzeba zapłacić ok. 950 zł: 750 zł opłat i 200 zł za wyżywienie) – szczególnie tych prowadzonych przez jedną osobę lub dwie z dochodami oscylującymi wokół najniższej krajowej.

Postępujące urynkowanie usług opiekuńczych dla dzieci widać także na przykładzie dwóch wrocławskich projektów: „opiekun dzienny” oraz „familijny Wrocław”. Jak czytamy na stronie miasta : „Projekt Wrocławski Opiekun Dzienny jest alternatywą dla zinstytucjonalizowanych form opieki nad dziećmi takimi jak żłobki publiczne i niepubliczne [...]. Zakres obowiązków dziennych opiekunów [to m.in.]: zapewnienie dziecku opieki w warunkach bytowych zbliżonych do warunków domowych”⁵. Taka instytucja powstała w wyniku wprowadzenia ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, która uelastycznia i prywatyzuje opiekę⁶. Opiekunkiienne (wśród osób które zgłosiły się do projektu są same kobiety) będą zatrudnione przez miasto na podstawie umowy zlecenie i będą dostawały 4 zł brutto od 1 dziecka za godzinę, w dodatku muszą zapewnić lokal (najczęściej własne mieszkanie) przystosowany do pracy z dziećmi i pokryć koszty jego użytkowania. W sytuacji posiadania więcej niż 3 dzieci pod opieką (maksymalnie można zająć się piątką dzieci do 10 godzin dziennie), opiekunka musi znaleźć sobie osobę do pomocy – wolontariuszkę. Przeliczmy: 3 dzieci x 4 zł x 8h= 96 zł brutto za dzień pracy. Jest to zaledwie 24 zł

5 Źródło: http://www.wroclaw.pl/konkurs_na_wroclawskiego_opiekuna_dziennego.dhtml, data dostępu 6.03.2012.

6 Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, DZ. U. z 3 marca 2011 r. Nr 45, poz. 235, zwana także ustawą żłobkową, po pierwsze przerzuca ciężar finansowania żłobków na władze lokalne, pod drugie wprowadzana nowe rozwiązania opiekuńcze: jak opiekun dzienny lub niania, do której państwo dopłaca ZUS.

więcej od dziennej stawki najniższej pensji krajowej, a odliczając koszty opłat mieszkaniowych (które z pewnością wzrosną w związku z prowadzeniem placówki) wypłata może być nawet mniejsza od niej. „Opiekun dzienny” ma być rozwiązaniem dla problemów ze żłobkami w mieście – odkąd państwo przerzuciło obowiązek finansowania żłobków do budżetów lokalnych wzrosły ceny pobytu w placówkach, nie zwiększyła się natomiast ich ilość. We Wrocławiu jest zaledwie 15 żłobków publicznych i dwa oddziały żłobkowe, które łącznie zapewniają 2040 miejsc. Dzieci w wieku od 1 do 2 lat jest 13216, czyli 6 razy więcej, a wliczając dzieci poniżej 1 roku życia, okazuje się, że tylko 10% dzieci korzysta z opieki żłobkowej⁷. „Projekt opiekun dzienny”, do którego zgłosiło się zaledwie 6 osób, jest zatem bardzo pozornym działaniem, mającym na celu zatuszowanie niewywiązywanie się gminy z jej zadań własnych⁸.

„Familijski Wrocław” to dolnośląski Oddział Fundacji Familijski Poznań. Wrocławski projekt miał „odciążyć” władze lokalne z obowiązku rozbudowy przedszkoli w ramach występującego obecnie wyżu demograficznego. Chodziło o stworzenie sieci przedszkoli przez organizację pozarządową. Z jednej strony władze likwidują publiczne żłobki i przedszkola, z drugiej dofinansowują prywatyzację opieki do organizacji pozarządowych. W latach 2007 – 2011 Fundacja Familijski Poznań dostała dotacje ze środków publicznych w wysokości co najmniej 26,7 mln zł, w tym na prowadzenie przedszkoli 20,4 mln zł⁹. Obecnie wrocławskie władze chwalać się sukcesem „familijskiego”, gdyż funkcjonuje już 15 placówek. Jak to wygląda od środka? Punkty przedszkolne opiekują się dziećmi wyłącznie przez 5 godzin dziennie, nie zapewniają wyżywienia (trzeba przynieść własne kanapki, w placówkach serwuje się wyłącznie herbatę), nauczycielki i opiekunki zatrudnione są na umowę-zlecenie, w ramach której otrzymują 16 zł brutto za godzinę. Z relacji jednej z pracownic placówek, dzieci chętnych jest tak dużo, że w ramach samopomocy sąsiedzkiej placówki funkcjonują dłużej niż 5 godzin a opiekunki często pracują na czarno, gdyż nie starcza środków na ich wynagrodzenie.

7 Dane dla Polski są jeszcze niższe, tylko 4% dzieci jest objęte opieką żłobkową (dane dla 2008 roku). Zob. Anna Zachorowska-Mazurkiewicz, *Odzyskać obywatelstwo. Makroekonomiczna analiza sytuacji kobiet w Polsce*, Biblioteka On-line Thinka Tanku Feministycznego 2010, s. 37. Źródło: http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=441, data dostępu: 7.03.2012.

8 Ustawa o samorządzie gminnym, art.7: 1. Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy: 8) edukacji publicznej, 16) polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej.

9 Źródła: *Lista beneficjentów PO KL stan na 1 sierpnia 2011* dostępna na http://www.efs.gov.pl/Projekty/Strony/Projekty_POKL.aspx Lista beneficjentów programów operacyjnych na lata 2007 – 2013, stan na 2 października 2011 dostępna na URL: http://www.funduszeuropejskie.gov.pl/listabeneficjentow/Strony/Lista_beneficjentow_FE_021011.aspx

„Opiekun dzienny” oraz „Familiiny Wrocław” są elementami sprzężenia neoliberalnej polityki państwa i samorządów lokalnych, które urynkawiając opiekę nad dziećmi przenoszą ją *de facto* jeszcze bardziej do gospodarstw domowych: brak miejsc w publicznych placówkach czy brak środków na posłanie dziecka do prywatnej placówki, powoduje zaangażowanie babć i innych krewnych w sieć opieki. Spektakularne i pozorne działania władz lokalnych powodują intensyfikację pracy opiekuńczej i jeszcze większą jej dewaloryzację. W dodatku wszystkie działania podbite są konserwatywną ideologią, która sęczy ludziom do głów, że dzieci najlepiej chowają się w domu pod opieką kobiet (a najlepiej babć) a instytucje publiczne (jak żłobki) to miejsca wypaczające „zdrowe” wychowanie w rodzinie. Obecne przekształcenia w ramach ekonomii opieki pokazują jak łatwo i sprawnie patriarchalne wzorce wykorzystywane są do wzmocnienia wolnorynkowych mechanizmów. Aby pokazać analogie i współdziałania między neoliberalizmem (fundamentalizm wolnorynkowy), patriarchatem i dogmatyzmem religijnym feministki z Ameryki Łacińskiej zaproponowały termin *trzech fundamentalizmów*¹⁰. To pojęcie dostarcza nam ram do interpretacji sytuacji kobiet w Polsce.

11 marca ulicami Wrocławia przejdzie kolejna Manifa. W tym roku odbędzie się pod hasłem „Chleba zamiast igrzysk”. Z jednej strony postulujemy, by władze miasta zaprzestały anty-społecznych inwestycji, które rozmontowują budżet i zadłużają miasto, z drugiej wnosimy o tworzenie godnych warunków życia i pracy w mieście. Zestawienie igrzysk Euro 2012 z ekonomią opieki pokazuje szczególne napięcia i konflikty na linii władza i mieszkańcy miasta. Dlatego wychodząc na ulice nie będziemy świętować a protestować, pokazując solidarność z innymi ruchami społecznymi, które nie zgadzają się na neoliberalną politykę państwa.

Tekst powstał w ramach przygotowań do Manify, 8 marca, 2012 Wrocław.

Link do tekstu: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/maciejewska_manifa_2012.pdf

Więcej na www.manifa.wroclaw.pl

Zobacz także Manifesty na Manify 2012 www.ekologiasztuka.pl/pdf/manifesty_na_manife_2012.pdf

i www.rozgwiadza.org.pl gdzie także manifesty z 2011 roku

10 Zob. Lynn Friedman (1996). *Wyzwania fundamentalizmów*.

http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=25. Janet Conway. (2007)

Transnational femininisms and world social forums. Encounters and transformations in anti-globalization spaces.

URL <http://mail.bridgew.us/soas/jiws/April07/Conway.pdf>